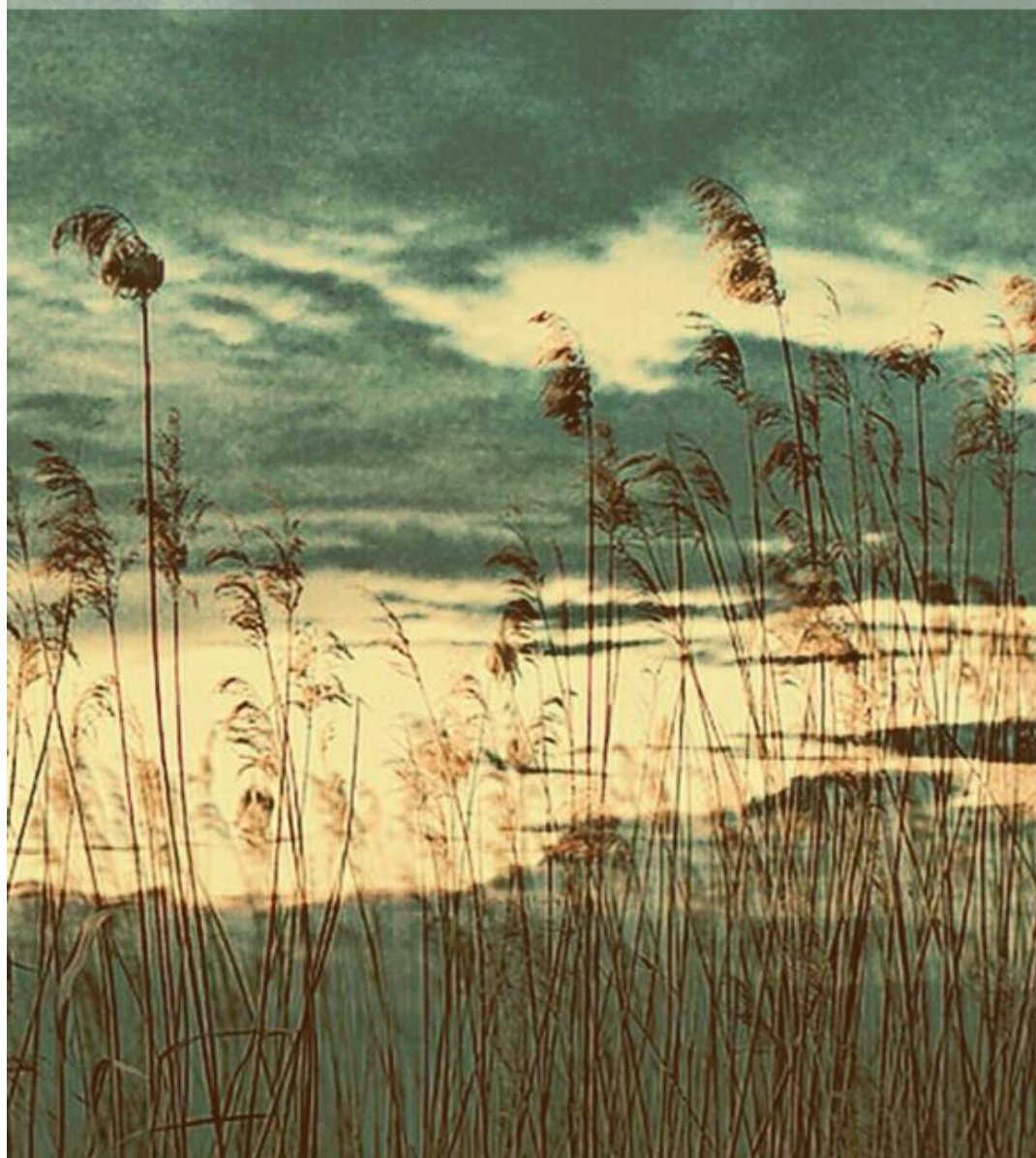


DWE POLJSKI PESNICI / DWIE POLSKIE POETKI

Maria Pawlikowska Jasnorzewska

Justyna Radczyńska



Copyright © Maria Pawlikowska Jasnorzewska za njene pesmi v izvirniku
Copyright © Justyna Radczyńska za njene pesmi v izvirniku
Copyright © Katarina Šalamun Biedrzycka za prevod

Kataložni zapis o publikaciji (CIP) pripravili v Narodni in univerzitetni
knjižnici v Ljubljani

[COBISS.SI-ID=287934976](#)

ISBN 978-961-94142-0-0 (pdf)

**DVE POLJSKI PESNICI
DWIE POLSKIE POETKI**

MARIA PAWLIKOWSKA JASNORZEWSKA

in/i

JUSTYNA RADCZYŃSKA

Izbor, prevod in notici / Wybór, przekład i notki:
Katarina Šalamun Biedrzycka

*Kulturno umetniško društvo Poiesis
Ljubljana, december 2016*

MARIA PAWLIKOWSKA JASNORZEWSKA

Uvodna notica

Maria Pawlikowska Jasnorzewska se je rodila leta 1891 v Krakovu v znani umetniški družini Kossak: oče in dedek sta bila slavna slikarja, sestra, Magdalena Samozwaniec, in sestrična, Zofia Kossak (Szcucka) Szatkowska, pa pisateljici, obe po študiju na likovni akademiji, prav tako kot predstavljena pesnica. Njena tenkočutna lirika je bila med obema vojnama široko priznana, pa tudi danes, ko velja za kanonsko klasiko, nas priteguje oblikovna preciznost teh pesmi, večkrat skorajda aforistična, ob pogosti pesničini globoko doživljeni svetovljanski kulturi. Do leta 1945, ko je umrla v vojnem izgnanstvu (od leta 1940 je živela v Angliji), je objavila nekaj manj kot 20 zbirk (med najbolj znane naslove spadajo: *Nebeški mandlji* (1922), *Poljubi* (1926 – iz teh dveh zbirk so tu prevedene štiri pesmi), *Pahljača* (1927), *Gozdna tišina* (1928 – od tod je *Čebela*), *Pariz* (1928), *Surova svila* (1932) in *Kristalizacije* (1937 – od tod so *Rože za Sapfo* in šesta pesem iz cikla *Erotiki*). Pred *Žrtvenim golobom* (1943, izdanim v Glasgou) je kot prvo zbirko v Angliji objavila *Vrtnico in gozdove v plamenih* (od tu je pesem *Naravi*), dva prevoda pa sta iz njenih zadnjih pesmi, izdanih posmrtno: *Pridevniki* in *Plante*.

MARIA PAWLIKOWSKA JASNORZEWSKA

Notka wprowadzająca

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska urodziła się w roku 1891 w Krakowie w szacownej rodzinie artystycznej: ojciec i dziadek byli słynnymi malarzami, siostra, Magdalena Samozwaniec, i siostra stryjeczna Zofia Kossak (Szcucka)-Szatowska zaś pisarkami, obie po studiach na Akademii Sztuk Pięknych, gdzie przez jakiś czas uczęszczała też przedstawiana poetka. Jej subtelna liryka cieszyła się w międzywojniu szerokim uznaniem, a również dzisiaj, mając stałe miejsce w kanonie klasycznym, przyciąga nas precyzyjność kunsztu formalnego tych wierszy, będących nieraz prawie zbliżonych do aforyzmów. Poezja ta oznacza się też pełnią kultury osoby będącej obywatelką świata. Do roku 1945, kiedy zmarła na wygnaniu wojennym (od roku 1940 mieszkała w Anglii), wydała, oprócz szeregu dramatów, blisko 20 tomików poetyckich. (Do najbardziej znanych należą: *Niebieskie migdały* [1922], *Pocałunki* [1926 – z tych dwóch tomików są tu cztery przekłady], *Wachlarz* [1927], *Cisza leśna* [1928 – stąd jest *Pszczola*], *Paryż* [1928], *Surowy jedwab* [1932] i *Kryształizacje* [1937 – stąd pochodzą *Róże dla Safony* i szósty wiersz z cyklu *Erotyki*]. Przed tomikiem *Gołąb ofiarny* (1943, wydanym w Glasgow) jako pierwszą książkę w Anglii opublikowała *Różę i lasy płonące* (stąd jest wzięty wiersz *Do Natury*), dwa przekłady zaś pochodzą z jej ostatnich wierszy wydanych pośmiertnie: są to *Przymiotniki* i *Planty*.

Ljubezen

Že ves mesec te ni na spregled.

In nič. Kot da ni svet iz tira.

Mogoče sem malo bolj bleda, zaspana, molčeča,
ampak očitno se da živet brez kisika.

Miłość

Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza,
trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,
lecz widać można żyć bez powietrza!

Dnevi

Moje življenje, porinjeno v senco,
brez dnevne svetlobe vene.

Vsakodnevno odpade od njega
dan ovenel, orumenel ...

Dni

życie moje wstawione w cień
wiednie bez światła dziennego.
Codziennie opada z niego
pożółkły, zwiędły dzień ...

Čebela

Kaj sem zato poletela tako daleč v stran,
da bi vsrkala še malo otožnosti,
te esence,
tega grenkega medu,
katerega zvrhano poln
bo kmalu zlati panj
moje eksistence?

Pszczola

Czyż na to poleciałam w tak dalekie strony
by zdobyć jeszcze trochę żalu,
tej esencji
tego gorzkiego miodu,
którym przepelniony
będzie wkrótce ul złoty
mojej egzystencji?

Pridevniki

Kakšen je metulj?

ZLAT, ZASNEŽEN ali LAHKOMIŠLJEN?

Metulj? OSAMLJEN!

Kakšen je veter?

SPOMLADANSKI, DEROČ, HREPENEČ, BUREN?

Veter? OMAMLJEN.

Kaj pa trenutek smrti? GRENAK, OKRUTEN.

Trenutek smrti? Hm, da se zjočeš!

Kaj pa ljubezen? VELIKA, MUČNA, OPOJNA,

če le hočeš, če TI hočeš.

Przymiotniki

Jaki jest motyl?

ZŁOTY, ŚNIEŻYSTY czy LEKKOMYŚLNY?

Motyl? BEZDOMNY!

Jaki jest wiatr?

WIOSENNY, WARTKI, TĘSKNY, BURZLIWY?

Wiatr? PÓLPRZYTOMNY.

A chwila śmierci? GORZKA, OKRUTNA.

Chwila śmierci? Cóż, nowy dreszcz!

A miłość? WIELKA, DREĆZĄCA, UPOJNA,

Jeśli chcesz, jeśli TY chcesz!

V topli nebeški travi ...

V topli nebeški travi
se pasejo beli zajčki,
se pasejo bele ovčke,
ko izginejo sence nočne.
Nebeške trate brezmejne,
v nikogaršnji službi bleščeče,
so prav za te bele zajčke,
za vse te bele ovčke
in za tisoče misli krilatih
ljubimcev srečnih, veselih.

Na ciepłej niebieskiej łące

Na ciepłej niebieskiej łące
pasą się białe zające
pasą się białe baranki
w kwitnące złotem poranki.
– Niebieskie łąki bez granic
nie służą nikomu na nic
są dla tych białych zajęcy
są dla tych białych baranków
i dla skrzydlatych tysięcy
myśli radosnych kochanków.

Razkošno poletje

Razkošno poletje, velikanski pav,
ki stoji za ograjo parka
in razprostira peresno pahljačo,
ki se dviguje kot črnovijoličasti dim:
naokrog se ozira z modrimi očmi,
njegove zlato-sinje trepalnice so ganljive.
In iz njegovih bleščečih prsi
se trgajo močni kriki,
da se trese lapuhov zeleno meso,
drgečejo velika rabarbarina srca
in zlatice, ki prevračajo listke iz ljubezni do žara,
in orhideje, ki že, čeprav še pojejo, usihajo.
O, sedi na moje okno, prečudovito poletje,
naj zarijem glavo v tvoje toplo perje,
polno začimbnih dišav,
ki v vetru drhti –
naj mi rumeno sonce
z vročo roko zastre oči,
naj se od slasti moja duša upogiba
kot plešoča v vrtincih riba.

Pyszne lato

Pyszne lato, paw olbrzymi,
stojący za parku kratą,
roztoczywszy wachlarz ogona,
który się czernią i fioletem dymi,
spogląda wkoło oczyma płowymi,
wzruszając złotą i błękitną rzęsą.
I z błyszczącego łona
wydaje krzepkie krzyki,
aż drży łopuchów zieleniste mięso,
trzęsą się wielkie serca rumberbaru
i jaskry, które wywracają płatki z miłości skwaru,
i rozśpiewane, więdnące storczyki.
O siedź na moim oknie, przecudowne lato,
niech wtulę mocno głowę w twoje ciepłe pióra
korzennej woni,
na wietrze drżące —
niech żółte słońce
gorącą ręką oczy mi przesłoni,
niech się z rozkoszy ma dusza wygina,
jak poskręcany wąż dzikiego wina.

Krakovski mestni park Plante

In kje je še mesto tako z listjem prekrito,
zeleni strešniki vsenaokrog?
Kostanji – deblo ob deblu –
ta senčnati nokturno čez dan –
soparno, prav zadušljivo ...
Pod vsako klopco srebrna lužica deževna;
na klopci – profesor s knjigo,
na drugi – grofica s *pince-nez*,
na tretji pa židovska punčka, kot roža ...
Toliko lepih je bilo. Ah, rože nesrečne!

Planty

I gdzież jest drugie miasto, tak liśćmi pokryte,
Jakby strzechą zielonej dachówki?
Kasztany – pień obok pnia –
Nokturn cienisty za dnia –
Duszno, grząsko . . .
Pod każdą z ławek srebrna, deszczowa kałuża;
Na ławce – profesor z książką,
Na drugiej hrabina w pince-nez,
A na trzeciej żydowska dziewczynka, jak róża . . .
Tyle ich było pięknych. Ach, róże nieszczęsne!

Vrtnice za Sapfo

I.

Buda je svoj nauk brez upanja razglašal,
Ezekiel in Jeremija metala strele
na človeška poželenja, te volkove in hijene,
veliki Sokrat je mislil, Psametik Asirski
boril se z levom, ki ga je hotel požreti,
ko si ti, bleda, s kodri kot ametisti,
pela, Plejadam, samo o ljubezni ...

II.

Kako si si drznila pisati o rožah,
ko je zgodovina gorela kot gozd, poln zubljev?

Zdaj v knjižnicah kustos prah z zgodb starih odstira,
za oknom pa – kot pomlad vračajoča,
poje Sapfo slavček,
kot ji srce narekuje.

III.

Tuja vedrim obmorskim in gozdnim malikom
si se že takrat, v Mitilenah,
kot na Lesbosu celem,
opotekala, ljubezen, pod solza bremenom,
tako kot danes – ti sladko-grenka ...

Róże dla Safony

I.

Budda głosił naukę swoją bez nadziei,
Ezechiel z Jeremiaszem ciskali gromami
Na żądze ludzkie, hienom podobne i wilkom,
Wielki Sokrates myślał, wojował Psammetyk
Z Asyrii lwem, o śmiercią ziejącej gardzieli,
Gdyś ty, blada i w loków ozdobna ametyst,
Śpiewała, ku Plejadom, o miłości tylko ...

II.

Jak śmiałaś pisać o różach,
Gdy historia płonęła jak bór w letnim skwarze?

Dziś w bibliotekach kustosz cykl dziejów odkurza,
A za oknem - wiosennie powrotna
Safo śpiewa słowikiem,
Jak jej serce każe.

III.

Już wtedy w Mitylenie,
Jak i w całej Lesbos,
Obca jasnym gajowym i nadmorskim bożkom,
Upadałaś, Miłości, pod ciężarem łez, bo
Jak dziś – byłaś słodko-gorzka ...

IV.

Sapfo s puhom nad ustnico,
Sapho ciklamnolasa,
ko ji je Eros srce prestrelil,
ga je, strmeč v Plejade,
imenovala:

GLUKUPIKROS ...

V.

Sapfo temnopolta, Sapfo dolgooka,
drobna in neznatna, kot so navadno slavčki,
je vzljubila nekega Faona,
prelepega mornarja,
ki je, četudi mlad,
sovražil poezijo,
posebej pa še njene ode.

Kako le ne bogljena, sestra, si bila ob njem,
ti, ki si si podvrgla toliko demonov!
Kako ponižna v rokah njegovih!
Ah, ker kaj bi slavček bil brez svojih trilčkov,
slavček v gluhega očeh?
Kaj bi jasmini, ambre
vsem breznoščem ali tem, ki so brez voha?
Kaj zaspancem iluzija mesečne noči,
ki jo opletajo cefirji?
Sapfo!
Navdahnjena!
Torej te je pač doletelo zasluženo zaničevanje
nekega – Faona.

IV.

Safo z puchem nad wargą,
Safo fiołkowłosa,
Gdy jej Eros serce przeszył na wskroś,
Zapatrzona w plejady wschodzące w niebiosach,
Nazwała go :

GLUKUPIKROS ...

V.

Safo śniada, Safo długooka,
Drobna i niepozorna jak zwykle słowiki,
Pokochała niejakiego Faona,
Żeglarza urody przedniej,
Który, choć młody,
Lecz nienawidził liryki,
w szczególności safickiej ody.

Jakżeś ubogą była, siostró, przed nim,
Ty, coś demonów usidliła tyłu!
Jak pokorną w jego ramionach!
Ach, bo czym byłby słowik bez swojego tryłu,
Słowik w oczach głuchego?
Czym jaśminy, nardy
I fiołki pozbawionym wężu lub beznosym?
Czym dla śpiących ułuda księżycowej nocy,
Oplecionej zefirów szarfą?
Safo!
Natchniona!
Więc się i doczekałaś zasłużonej wzdargi
Niejakiego – Faona.

VI.

Pesnica, samomorilka,
z razpuščenimi ciklamnimi lasmi
stoji nad vodo ...

»Sapfo, kaj hočeš narediti?«

– »Hočem si morje vreči na glavo,
da nihče ne bi videl mojih solza ...«

VI.

Poetka, samobójczyni,
Loki rozwiawszy fiołkowe,
Nad wodą stoi ...
»Safo, co chcesz uczynić?«

– »Chcę morze zarzucić na głowę,
By nikt nie dojrzał łez moich ...«

Erotiki

VI.

Danes si mi, zemlja, ljuba, nevelika,
ker sem to noč v ljubezni zrasla neizmerno
in čutim tvoje gibanje, vrtenje, to, da si okrogla,
ko se na stran obrne zvezda, ki je žarela v oknu,
in se za vrtom, nizko, z zlatim trnjem zasvetlika ...

Erotyki

VI.

Dziś jesteś mi, o ziemio, niewielka i miła,
Gdyż przez miłość urosłam tej nocy niezmiernie,
Aż czuję ruch twój, obrót i twoją okrągłość,
Gdy na bok skręca gwiazda, która w oknie lśniła,
I nisko, za ogrodem, złotym błyska cierniem ...

Naravi

Narava, vsemogočna, bodi mi danes domovina!
Naj ti bom podložna, s celim svojim grenkim srcem ...
(Kar sicer itak sem! Hote ali proti svoji volji
bom morala nekoč umreti na tvoj ukaz ...)

Neusmiljena, tako do močnih kot do šibkih,
si bila prva in boš zadnja. Zmagoslavno
se boš pojavila sred ruševin, ob zatonu človeštva,
kot zimzelen na mrtvaških spomenikih.

Tvoj prapor: m a v r i c a – naj bo tudi moj, tako pisan
kot nobeden drug na svetu. Ker kaj naj mi pod njim grozi?
Kdo je od tebe močnejši, da bi naju ponižal?
Kdo bi me lahko izgnal iz tvojih vseobjemajočih posesti?

Ker kje so tvoje meje, najstarejša patria?
Sonce in mesec – najina, in mlečnih cest razlitje.
Kdo naj bi naju premagal, kdo bil močnejši od naju?
Pred kom trepečejo vladarji, ko jih branijo štabi zdravnikov?

Mavrica, zastava, ki se viješ nad vsemi paviljoni
vseh držav! Roke okupatorjev te ne morejo doseči!
Sedembarvno kokardo hočem nositi na prsih
in na velikost narodov gledati čez rame.

Do natury

Naturo, o wszechwładna, bądź mi dziś ojczyzną!
Twoja chcę być poddaną całym gorzkim sercem ...
(I tak nią jestem! Z wolą czy pomimo woli
Zmuszona będę kiedyś umrzeć na twój rozkaz ...)

Bezlitosna, zarówno dla silnych i słabych,
Byłaś pierwsza i będziesz ostatnia. Zwycięsko
Zawitasz pośród ruin, o zmierzchu ludzkości,
Jak bluszcz trwale zielony na trupich pomnikach.

Twój sztandar: t ę c z a – moim niech będzie, tak barwnym
Jak żaden inny w świecie. Pod nim cóż mi grozi?
Któs od ciebie silniejszy, aby nas pognębił?
Kto mnie wysiedli z włości twoich wszechobecnych?

Bo i gdzieś kresy twoje, najstarsza patrio?
Słońce i księżyc – nasze, i dróg mlecznych rozlew.
Komuż rady nie damy, kogo nie zmożemy?
Przed kim drżą władcy, sztabem bronieni lekarskim?

Tęczu, chorągwio wzniosła ponad pawilony
Wszystkich krajów! Zaborcy ręką niedosięgła!
Siedmiobarwną kokardę nosić chcę na piersi
I na wielkość narodów przez ramię spoglądać.

Moja polomljena krila, potrgano preteklost
polagam predte. Od zdaj naprej, žareča od ponosa,
bom gledala brez strahu in brez zanosa
na spreminjajoči se vsako leto zemljevid ...

Za tvoje obvarovanje mi ni treba moliti,
ker se boš obvarovala sama, ti, na veke vekov večna.

leta 1941, London

Złamane skrzydła moje, poszarpaną przeszłość
Składam przed tobą. Odtąd, promieniejąc dumą,
Patrzeć będę bez trwogi i bez uniesienia
Na zmienianą co roku mapę geografii ...

O zachowanie ciebie modlić się nie muszę,
Gdyż sama się zachowasz, boś na wieki wieczna.

rok 1941, Londyn

JUSTYNA RADCZYŃSKA

Uvodna notica

Justyna Radczyńska, leta 1965 rojena pesnica in urednica, je zelo zaslužna tudi za širjenje pesništva med (mladimi) Poljaki: ustanovila in urejala je pesniški forum na internetu (www.nieszuflada.pl), pripravljala je srečanja s pesniki, ki tu diskutirajo in objavljajo pesmi, organizirala pa je tudi stalno tribuno literarne kritike (www.literatorium.pl). V reviji *Literatura v svetu* je objavljala prevode iz hebrejščine. Z dvema varšavskima pesnicama je pripravila *Antologijo poezije žensk (1989–2009) Solistke* (2009). Tu prevedene pesmi so iz njene zbirke *Zamenjava Jole Groš*, ki je izšla leta 2005, in iz objav v omenjeni spletni reviji iz istega leta (ob vsaki so ohranjeni številni komentarji njenih bralcev, predvsem pesnikov). Pozneje je objavila še zbirki *Celó* (2007) in *Komet se vrača* (2009). Hermetičnost teh pesmi (iz katerih pa lahko vseeno zaslutimo vso pesničino ostrino) ni nekaj izjemnega v sodobni poljski poeziji; nasprotno – tak način je za večino tako značilen, da nam lahko nazorno uzavesti razliko med nekdanjim in sedanjim načinom pisanja poljskih pesnic. Omenimo naj še, da je Justyna Radczyńska tudi tekačica na dolge proge.

JUSTYNA RADCZYŃSKA

Notka wprowadzająca

Justyna Radczyńska, ur. w 1965 roku poetka i redaktorka ma również duże zasługi w sprawie szerzenia poezji wśród (młodych) Polaków: założyła in prowadziła słynny serwis poetycki w internecie (www.nieszuflada.pl), przygotowywała spotkania z poetami, którzy tu dyskutowali i omawiali wydrukowane wiersze, na dodatek zaś zorganizowała stałą trybunę krytyki literackiej (www.literatorium.pl). W czasopiśmie Literatura na Świecie publikowała przekłady z hebrajskiego. Wspólnie z dwoma warszawskimi poetkami przygotowała polską *Antologię poezji kobiet (1989-2009) Solistki* (2009). W tej książce przedstawiamy przekłady wierszy z jej tomiku *Podmiana Joli Grosz*, wydanej w roku 2005, oraz wierszy publikowanych w wymienionym czasopiśmie internetowym w tym samym roku (przy każdym z tych wierszy zachowane są liczne komentarze jej czytelników, przede wszystkim poetów). Później wydała jeszcze tomiki *Nawet* (2007) i *Kometa zawraca* (2009). Ich hermetyczność, będąca już długo cechą charakterystyczną współczesnej poezji polskiej (z której jednak bez wątpienia można przeczuć całą ostrość poetki), mogłaby nam naocznie uświadomić różnicę między niegdzisiejszym i obecnym sposobem pisania polskich poetek. Na koniec warto wspomnieć, że Justyna Radczyńska jest również biegaczką długodystansową.

Jež

bodeči jež, v iglah ves,
iščem tvoj mehki trebušček,
da bi tja vtaknila roko,
da bi te podržala za hip,
da bi nekaj začutil.

ko bi bil plazilec, bi te poljubila,
spremenjen – bi lahko svobodno odšel.

žal sem samo mala čarovnica:
znam spreminjat zelene luči v rdeče
(in obratno, po želji),
ampak ne spoznam se na odčaranje ježev.

najbrž je treba naredit nekaj nemogočega, spornega.
kot ko se dotakneš z ustnicami žabe,
mogoče – pobožat ježa do krvi?

Jeź

jeżu kolczasty, cały kłujący,
szukam twojego miękkiego spodu.
szukam by wsunąć tam rękę,
by cię potrzywać chwilę w dłoniach
żebyś coś poczuł.

gdybyś był płazem, pocałowałabym cię.
odmieniony – mógłbyś odejść wolny.

niestety jestem tylko małą czarownicą:
potrafię zaklinać światła zielone w czerwone
(i odwrotnie, wedle mojego życzenia),
ale nie znam się na odczarowywaniu jeży.

chyba trzeba zrobić coś niemożliwego, coś sprzecznego,
jak ustami dotyka się żaby,
może – pogłaskać jeża do krwi?

hiter prijem in sprememba skrivnosti

krilatocvet cveti ampak ne leti

videoklip iz besed
bom prebrala na skrivaj da bi ukradla

moj aparat za dilanje slik je kot namenski (s)lučaj
oko lica vrže pogled na druge,

primerno:

mali meščan
goji pse proti Jehovim pričam
in skupaj čuvajo naše stopnišče
ploščice pa je treba loščit goreče
v umazanijo dodajaj maščobo, da se sveti

spet hiter in sprememba v imenovalnik
namnožim najdeni rokopis
to malo moti pri branju pesmi,
ki jih spoznavam po užitku,

vseobjemajočem in jemajočem razum,
za nekaj srečnih trenutkov,

tako različnem od tistega, ki ga iščem

szybki chwyt...i zmiana tajemnic

skrzydłokwiat kwitnie ale nie lata

wideoklip ze słów
podczytam ukradkiem by ukraść

mój aparat zajęciowy jest jak celowy zbieg
oko liczni za oko mają na innych,

przykładnie:

drobny mieszczanin
trzyma psy na świadków jehowy
i razem pilnują naszej klatki schodowej
a lastriko pastuje się zawzięcie
do brudu dodając tłuszcz, dobry do polerki

znowu szybki i zmiana w mianownik
namnażam znaleziony rękopis
przeszkadza to trochę w czytaniu wierszy,
które poznają po przyjemności,

zniewalającej i pozbawiającej rozumu,
na czas jakiś szczęśliwy,

tak innej od tej, której szukam

Henryk Stebrnik

Edwardu Pasewiczu

vsako jutro preverjam če so novi Henryki
poleg tega berem samo maloštevilne pesnike
ki ne štejejo če se ne ozirajo
na javno mnenje, ki tudi dela tako
imam skupni imenovalec

tako lahko je *se* dodati
k temu svetu
in *se* z njim sladkati

so pa še druga, zanimiva delovanja
matematična in vojaška
Henryk se dela, da jih ni
da se mu samo sanja – o počasnih želvah
na poti v zahodno Indijo

zares Henryka preganjajo ogromni
morski valovi zrak mu presvetljuje dušo
in mu govori s človeškim, slanim glasom:

Henryček, zlezi s stebra
nove slastne koreninice
so že v zemlji

Hęryk Słupnik

Edwardowi Pasewiczowi

co rano sprawdzam czy są nowe Hęryki
poza tym czytam nielicznych
nieliczących się poetów
z opinią publiczną, która też by tak chciała
mam wspólny mianownik

tak łatwo *się* dodać
do tego świata
i *się* nim podzielić

a są jeszcze inne, ciekawe działania
matematyczne i wojenne
Hęryk udaje, że ich nie ma
tylko, że ma sny – o wolnych żółwiach
w drodze do Indii Zachodnich

w rzeczywistości prześladowają Hęryka bałwany
morskie powietrze przeświała duszę
i mówi do niego ludzkim, słonym głosem:

Hęryku, zejdź ze słupa
są już nowe, smaczne korzonki
w ziemi

žerjavi nikoli ne spijo

a ste vi iz popravnega doma sploh videli žerjave?
na centralnem, kakšnih sedem, premikajo se
to izgleda kot kak dostojanstven ples
nekakšen gradbeni valček
v utah pa sedijo operatorji in operirajo
ženske ni tam verjetno nobene
ker to je zelo fizično delo
in za potrpežljive – to pa ni več zame

ampak za žerjave – občudovanje

dźwigi nigdy nie śpią

a czy wy z poprawczaka widzieliście żurawie?
na centralnym, ze siedem, ruszają się
wygląda to jak dostojny taniec
jakiś walc budowlany
a w budkach siedzą operatorzy i operują
kobiety chyba nie ma tam żadnej
bo to jest praca bardzo fizyczna
i na cierpliwość – a to już nie dla mnie

ale dla dźwigów – podziw

izgubljeno, ampak lahko bi se vrnilo

moja radovednost me presega
dogodki pa samo čakajo
na razočaranje

kaj misliš, je boljše
zgubit čevlje al ne zbežat pravočasno?

stracone, ale może wrócić

moja ciekawość mnie przerasta
a zdarzenia tylko czekają
na rozczarowanie

jak sądzisz, czy lepiej jest
zgubić buty czy uciec nie w porę?

»story telling«

jedenje čikov,
mrzle sanje v pižamici z netopirji
kak velik fantek v žabicah
in prijateljski ugriz v cepljeno mesto

bežanje pred strašnim gospodom čuvajem
po žgoči zemlji travnikov
in šola tihe hoje –
kot pravi Indijanec

včeraj –
otrok najden
v kupu listja

"story telling"

jak jedzenie niedopałków
i zimny sen w piżamce w nietoperze
jak duży chłopiec w rajstopkach
i koleżeńskie ugryzienie w szczepionkę

jak ucieczki przed panem dozora
po palącej ziemi trawników
i szkoła chodzenia cicho
jak prawdziwy indianin

wczoraj
dziecko znalezione
w stercie liści

v legnici se zdaj pišejo pesmi tako:

predvsem z belim šivom
do zdaj uporabljanim samo
za ločitve verzov z verzi
rokuje se bolj s prazno vrstico
in zgovornim molkom

ker pomanjkanje besed je postalo edino protitelo
za neizbežni erotizem jezika
zdaj ga kroti neizgovorjeno, ki zaznamuje
vsak naš molk z minusom besed

torej smo tam prakticirali izključno pozdravljanja
ki pa jim nismo dodali poslavljanj
in ko mi niste govorili ničesar
sem najbolj dojela, kaj ste hoteli reči

in nisva molčala izmenoma, ampak skupaj
in jaz kot ženska sem razumela, da sem lahko niže iz smeha
ki pa ga sicer ne predvideva nobena označba
čeprav je na primer Pesnik Sosnowski znal iztrkat
melodijo tropičja z navadnim kovinskim zamaškom

w legnicy teraz pisze się wiersze tak

przede wszystkim białym ściegiem
którego dotychczas używano tylko
do rozwodów wersów z wersami
operuje się raczej pustą linią
i wymownym milczeniem

bo brak słów stał się jedynym antyciałem
na nieuchronny erotyzm języka
pilnuje go teraz niewypowiedziane, które znaczy
każde nasze milczenie ujemnością słów

więc praktykowaliśmy tam wyłącznie powitania
nie dopowiadając do nich pożegnań
a kiedy pan nie mówił do mnie niczego
rozumiałam najlepiej co chciał pan powiedzieć

i nie milczeliśmy na przemian tylko na raz
a ja jako kobieta pojęłam, że mogę być niżej ze śmiechu
którego jednak nie przewiduje żadna notacja
choć na przykład Poeta Sosnowski potrafił wystukać
melodię wielokropków zwykłą zakrętką

moj navigator

gre oziroma leze po Via Dolorosa in vsak hip
fotografira japonske turiste z njihovimi aparati
nenadoma se ustavi in zavije oči v nebo
(tako, da mi ne bi gledal v oči) in začne govoriti

da hudiči tudi hočejo živeti v Jeruzalemu
in se zato tu križajo nameni

včasih bi ga hotela zadavit

ponovno trenutek za tem
ko pijeva *kafe im hel*
in on pravi, da je strahotno
parfumirana

mój nawigator

idzie, a właściwie lezie Via Dolorosa, fotografując
co chwila japońskich turystów z ich aparatami
przystaje nagle i wznosząc oczy ku niebu
(tak żeby nie patrzeć mi w oczy)wygłasza zdanie,

że diabły też chcą mieszkać w Jerozolimie
i dlatego tu się krzyżują intencje

mam ochotę go czasem udusić

po raz kolejny chwilę potem
gdy pijemy *kafę im hel*
a on mówi, że jest straszliwie
perfumowana

dobri nameni za leto 2005

Margareti Gautier

ne reagirat nepremišljeno, ko bova zagledali
na razstavi velik rozast sladkorček
in ne si želet hudega, ki bi nama
ne prineslo nič dobrega.

ils ont changé ma chanson, ma.
jaz bi hotela imeti ljubimca,
takega, ki bi me popeljal na motorju
(Warsaw by night), rekel, da sem
lepa, me poljubil in že. hitro.

killing me softly
navigator se seveda pojavi
s svojim mopedom in enosedožnim
Harleyjem Davidsonom in vpraša, če so mi všeč

damaščansko jeklo in mehkost kašmirja

rečem mu v oči
všeč mi je veter

postanowienia na 2005

Małgorzacie Gautier

nie reagować pochopnie gdy zobaczymy
na wystawie duży, różowny cukierek
i nie pożądać tego złego, które by nam
na dobre nie wyszło.

ils ont changé ma chanson, ma.

chciałabym mieć kochanka
takiego, który przewiozłby mnie na motorze
(Warsaw by night), powiedział, że jestem
piękna, pocałował i już. szybko.

killing me softly

nawigator oczywiście zjawia się
ze swoim skuterem i jednoosobowym
Harleyem Davidsonem i pyta czy mi się podobają

stal damasceńska i przytulność kaszmiru

mówię mu w oczy
podoba mi się wiatr

Benetke imajo obliko ribe

Imam 40 let in mislim o smrti v Benetkah.
Ne. Ne vznemirjam se zdaj zaradi holokavsta,
inkvizicije, niti vojaškega čudeža nad Vislo.
Zgodovina mojega življenja je kratkotrajna.

Pripisala ji bom
kvečjemu predsmrtno molitev,
ampak brez okolišenja v duhu:
ko bom umirala ...
Samo naravnost v gotovost.

Množijo se ključi in luknje zanje.
Ne samo tuneli vrat, strehe oken,
ampak tudi kljuke s tal.

Navigator mi za rojstni dan
ponuja penino iz Lidla.
Kupil mi je četverčka
in darilo »beneška nasprotnost«.

Ko iščem zrcalo, potegnem iz škatle
steklen balon. Navigator
pričakuje pohvalo, ker, vidiš,

ne moreš ga prebosti,
ampak lahko ga razbiješ.

Wenecja ma kształt ryby

Mam 40 lat i myślę o śmierci w Wenecji.
Nie. Nie przejmuję się teraz Holocaustem,
Inkwizycją ani Cudem nad Wisłą.
Historia mojego życia jest krótkotrwała.

Dopiszę już do niej
najwyżej modlitwę przedśmiertną,
ale bez okoliczności w rodzaju:
kiedy będę umierać ...
Tylko wprost w gotowość.

Mnożą się klucze i dziurki do nich.
Nie tylko tunele drzwi, dachy okien
ale i klamki z podłóg.

Nawigator na moje urodziny
podaje mi wino musujące z Billi.
Zakupił dla mnie czteropak
i prezent "wenecką odwrotność".

Szukając lustra wyciągam z pudła
szklany balon. Nawigator
oczekuje pochwał, bo widzisz,

Nie możesz go przekłuć
ale możesz rozbić.

Tkanina kraljice Matilde

Krivoprisegaš
in umreš pod Hastingsom,
takrat pa na zmaje in grife
popadajo trupla rok in glav.

Atmosfera konča sezono.
Plaže se napolnijo z vojaškimi zavezniki.

(Dvigujejo se naravnost iz Rokava.)

V vzdušju konca sezone
na trgu ženska od rib kriči:
en filet Marcel!

Navigator namešča »nujno«.
Ogrne s težko plahto našo pridobitev
pred dežjem in zimo.
In ne skrbi za nič več.

Jaz zbežim peš in brez oklevanja
vzamem štiriročno masažo.

Tkanina królowej Matyldy

Krzywo przysięgasz
i giniesz pod Hastings,
a wtedy na smoki i gryfy
spadają trupy rąk i głów.

Atmosfera kończy sezon.
Plaże zapełniają się aliantami.

(Wychodzą wprost z La Manche.)

W atmosferze końca sezonu
na targu kobieta od ryb krzyczy:
en filet Marcel!

Nawigator zakłada "konieczność".
Otula brezentem nasz zabytek
przed deszczem i zimą.
I nie dba już o nic.

Ja uciekam pieszo i bez zwłoki
biorę masaż na cztery ręce.

sezona začetkov

ne čakam več enostavno
ne vede na kaj
toliko sem čakala, prišla je praznina
pomirjujoče svetla
in gladka kot tišina

v vsakem trenutku tako enakem
da jih človek ne razlikuje več
dokler svet v enem od njih ne bo raznesel
na koščke drobnih vzorcev akacije
in medlečih sten iz jasminov

ampak ta pomlad
te ne bo našla doma
ko bo prišla in jaz ne
nisem kot ona
popolnoma določena
načrtujem samo jutrišnji dan

sezon początków

nie czekam już po prostu
nie pamiętam na co
tyle czekałam, przyszła pustka
jest uspokajająco jasna
i gładka jak cisza

w każdej chwili takiej samej
że aż nie odróżnia się chwil
aż świat za którąś rozsadzi
na kawałki drobne desenie akacji
i mdlące ściany z jaśminów

ale ta wiosna
nie zastanie cię w domu
gdy przyjdzie i ja nie
jestem jak ona
całkiem przesądzona
planuję tylko jutro

O prevajalki

Katarina Šalamun Biedrzycka (r. 1942) – slovenistka, avtorica literarnozgodovinskih knjig (7 naslovov, trije najpomembnejši: *S slovenskimi avtorji*, z vključenim doktoratom in mdr. dvema študijama o Vorancu, *S poljskimi avtorji (in ne samo . . .)*, s študijami o prevedenih avtorjih in npr. Lojzetu Kovačiču ter monografija *Umetniški vzpon Alojza Rebule*), prevajalka slovenske literature v poljščino (13 knjig, najpomembnejša je antologija poezije od Prešerna do Uroša Zupana) in poljske v slovenščino (16 knjig, vključno z antologijo sodobne poljske proze). Prevajala je mdr. Franceta Prešerna (*Poezije* skoraj v celoti), Otona Župančiča (735 verzov), Edvarda Kocbeka, Tomaža Šalamuna (3 izbori in 1 zbirka), Aleša Debeljaka (1 izbor in 1 zbirka), Gregorja Strnišo, Primoža Čučnika, Petra Semoliča in Milana Jesiha (50 – še neizdanih – sonetov).

Po slovensko imamo v njenem prevodu mdr. Witolda Gombrowicza (*Ferdydurke*, *Pornografija*, *Opereta*), Bruna Schulza, Czesława Miłosza, Stanisława Wyspiańskega in Jana Kochanowskega. Zadnja leta je izdala: *Dotik duha. Antologija poljske poezije 20. stoletja*. Ljubljana 2009, Meta Kušar, *Lublana*, Mikołów 2013, in izbor razprav *Med Slovenijo in Poljsko*, Ljubljana 2014 (z vključenim diplomsko nalogo o Božu Vodušku, študijo o Stanku Vuku na 35 straneh in lastno bibliografijo na 26 straneh). Leta 2015 je izšla tudi knjiga prevodov (s sodelovanjem Miloša Biedrzyckega) pesmi Uroša Zupana (*Niespieszna żegluga*), razglašena za najboljšo knjigo tujega avtorja na Poljskem za to leto. Prejšnji izbor pesmi tega pesnika po poljsko je izšel leta 2001: *Przygotowania do nadejścia kwietnia*. Trenutno pripravlja za tisk knjigo svojih tekstov v poljščini, v okviru Društva poljskih pisateljev, katerega članica je.

O tłumacze

Katarina Šalamun-Biedrzycka (ur. 1942) – słowenistka, autorka książek historyczno-literackich (7 tytułów – doktorat, wydany w Ossolineum to: *Poezja A. Podbevška i A. Vodnika w latach dwudziestych XX w. Zmiana wizji świata*), tłumaczka literatury słoweńskiej na polski (13 książek) i polskiej na słoweński (16 książek). Tłumaczyła m.in. twórczość France Prešerna (*Poezje* – część niewydana - prawie w całości), Otona Župančiča (735 – w większości jeszcze niewydanych - wersów), Edvarda Kocbeka, Tomaža Šalamuna (3 wybory i 1 tomik), Aleša Debeljaka (1 wybór i 1 tomik), Gregorja Strnišo, Primoža Čučnika, Petra Semoliča i Milana Jesiha (50 – w większości jeszcze niewydanych – sonetov).

Po słoweńsku w jej przekładzie ukazały się utwory m.in. Witolda Gombrowicza (*Ferdydurke, Pornografia, Operetka*), Brunona Schulza (prawie całość), Czesława Miłosza (1500 wersów i *Zdobycie władzy*), Stanisława Wyspiańskiego (*Wesele*) i Jana Kochanowskiego (wiersze i *Odprawa posłów greckich*). Ostatnio wydała: *Dotik duha. Antologija poljske poezije 20. stoletja*, Ljubljana 2009, Meta Kušar, Lublana, Mikołów 2013, i wybór rozpraw *Med Slovenijo in Poljsko*, Ljubljana 2014. W roku 2015 ukazał się też tomik przekładów (we współautorstwie z Miłoszem Biedrzyckim) wierszy Uroša Zupana (*Niespieszna żegluga*), gościa Festiwalu Czesława Miłosza 2015. Tomik ten w roku 2016 uzyskał Nagrodę Szyborskiej; poprzedni wybór tego poety po polsku wydała tłumaczka w roku 2001 w Bibliotece Studium w Krakowie pt. *Przygotowania do nadejścia kwietnia*. K. Š. B. jest członkini Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i słoweńskiego PEN-klubu.

Kazalo / Spis treści

Maria Pawlikowska Jasnorzewska

Uvodna notica	4
Notka wprowadzająca	5
Ljubezen	6
Miłość	7
Dnevi	8
Dni	9
Čebela	10
Pszczola	11
Pridevniki	12
Przymiotniki	13
V topli nebeški travi ...	14
Na ciepłej niebieskiej łące	15
Razkošno poletje	16
Pyszne lato	17
Krakovski mestni park Plante	18
Planty	19
Vrtnice za Sapfo	20
Róże dla Safony	21
Erotiki	26
Erotyki	27

Naravi	28
Do natury	29
Justyna Radczyńska	
Uvodna notica	32
Notka wprowadzająca	33
Jež	34
Jež	35
hiter prijem in sprememba skrivnosti	36
szybki chwyt...i zmiana tajemnic	37
Henryk Stebrik	38
Hęryk Słupnik	39
žerjavi nikoli ne spijo	40
dźwigi nigdy nie śpią	41
izgubljeno, ampak lahko bi se vrnilo	42
stracone, ale może wrócić	43
»story telling«	44
"story telling"	45
v legnici se zdaj pišejo pesmi tako:	46
w legnicy teraz pisze się wiersze tak	47
moj navigator	48
mój nawigator	49
dobri nameni za leto 2005	50
postanowienia na 2005	51

Benetke imajo obliko ribe	52
Wenecja ma kształt ryby	53
Tkanina kraljice Matilde	54
Tkanina królowej Matyldy	55
sezona začetkov	56
sezon początków	57
O prevajalki	58
O tłumacze	59

DVE POLJSKI PESNICI / DWIE POLSKIE POETKI

Maria Pawlikowska Jasnorzewska in Justyna Radczyńska / Maria Pawlikowska Jasnorzewska i Justyna Radczyńska

Izbor, prevod in notici: **Katarina Šalamun Biedrzycka**

Urednik: **Peter Semolič**

Jezikovni pregled: **Petra Koršič**

Fotografija na naslovnici in oblikovanje naslovnice: **Katja Kuštrin**

Izdajatelj: **Kulturno umetniško društvo Poiesis, Trebinjska 8,
1000 Ljubljana, www.poiesis.si**

Ljubljana, december 2016